Nr. 2. w Sobotę

dnia 3. Stycznia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr.
na całe Prusy 2 tal.

INSERATY:
1 sgr. 3 fen. od wiersza na ⅛ szerokości
przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Frankfurt n. M., 1. Stycznia. — Dzisiejszy Frankfurter Journal donosi w depeszy telegraficznéj z Berna, że proces przeciw więźniom newszatelskim ma się rozpocząć w dniu 19. Stycznia, że rojaliści newszatelscy mają zamiar wysłać deputacyą do Berlina, z prośbą do króla Jmci pruskiego, aby odstąpił od wojny z Szwajcaryą. Upowszechniają się pogłoski o pośrednictwie Anglii i Francyi i widoki pod względem utrzymania pokoju.

Telegraficzne wiadomości.

Frankfurt n. M., 31. Grudnia. — Frankf. Journal zamieszcza telegraficzną depeszę z Berna z dnia dzisiejszego. W niéj donoszą, że po przyjęciu jednogłośnem przez radę stanową uchwał rady narodowéj, zebrało się zgromadzenie narodowe wieczorem. Jenerała Dufour przedstawiono na naczelnego wodza, Freya Herosę na szefa sztabu głównego. Po przemowie prezydenta rady narodowéj złożył jenerał Dufour przysięgę, poczém zgromadzenie narodowe wykrzyknęło potrzykroć: niech żyje wódz naczelny!

Paryż, 30 Grudnia. — Dekret ogłasza kredyt 3 milionów franków, na dodatki do budowli publicznych i na składki na ubogich. — Nota Monitora wyraża nadzieję, że wskutek tegorocznych lepszych żniw wystarczy zboże na potrzeby roku 1857.

Tczew, 31. Grudnia. Nogat pełen jest lodów, ponieważ woda wezbrała i poruszyła kręz. Przewóz za dnia utrudniony, porą nocną przerwany. Na Wiśle spokojniéj, lodów mało, przeto przewóz odbywa się nieprzerwanie dniem i nocą.

Berlin, 1. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać w. ks. meklemburg-strelickiemu szambelanowi i ministrowi stanu Bernstorfowi order orła czewonego 1 klasy; król. hanowerskiemu jen. sekretarzowi ministerstwa skarbu Dr. Lang, w. ks. badeńskiemu wice-nadmistrzowi ceremonii bar. Reischach, w. ks. badeńskiemu szambelanowi i ministrowi rezydentowi w Monachium bar. Berckheim, w. ks. badeńskiemu szambelanowi i intendentowi dóbr nadwornych Kettner i w. ks. badeńskiemu radzcy legacyjnemu Nüblin w ministerstwie spraw zagranicznych order orła czerwonego 2. klasy; tudzież sekretarzowi sądu powiatowego Jahn w Torgawie tytuł radzcy kancelaryi, a rendantowi kasy solnéj Rappardowi w Koenigsborn przy uwolnieniu ze służby publicznéj tytuł radzcy obrachunkowego.

Berlin, 31. Grudnia. — Najświeższe wiadomości. Lubo korespondenci z różnych stron donoszą, że wojna między Prusami a Szwajcaryą na włosku zawisła, jednakowoż nie żegnamy się jeszcze z nadzieją, że przyjdzie do zgody. Szwajcarowie prawda na dobre się zbroją, wybrali sobie doświadczonego wodza, ale w końcu jak się zdaje, rozwaga u nich weźmie górę i nie pozwoli narazić Szwajcaryi na największe niebezpieczeństwo. Dyplomacya wciąż jest w ruchu i układa się; Szwajcarya wysłała swoich ajentów dyplomatycznych i pośredników różne strony, a chociaż projekt amerykańsko-angielski spełzł na niczém, to drugi francuski może będzie przyjętym, lubo Nord zaprzecza, ażeby istniał. Dopóki więc huk armat nie rozlegnie się, dopóty tracić nie możem nadziei, iż pokój będzie utrzymany.

Niemałe przecie uczyniła wiadomość na nas wrażenie, że mogli się w Niemczech znaleźć ludzie, którzy tak mało posiadają patryotyzmu, iż wnieśli do izby sztutgardskiéj, aby niepozwolić na przejście wojska pruskiego przez Wirtembergią. Pocieszyła nas wprawdwie późniejsza wiadomość, że podobny wniosek, jako sprzeciwiający się wyraźnym umowom i traktatom, upaść powinien jednakowoż smutny przedstawia to widok niejedności i braku powszechnéj przychylności w sprawie, która z tak bliska obchodzi ogół niemiecki. Bundestag jednomyślnie przyjął i poparł wniosek pruski, mogli więc się przekonać owi 10 deputowani wirtembergscy o woli ogółu niemieckiego, przecie niebaczni na ten głos publiczny, wystąpili z samolubnym i zaściankowym wnioskiem, który im chluby wcale nieprzynosi. Pozostałoby to zawsze szwabskim szmermelem, gdyby Austrya w podobnym duchu nieminowała na dworach południowych niemieckich, chociaż z innych pobudek. Wątpimy jeszcze, aby kr. bank nadworny w Sztutgardzie w rzeczy saméj podjął się w widokach samolubnych pożyczki szwajcarskiéj, kiedy banki francuskie okazały się względniejsze na wolę własnego rządu.

Z Wiednia dochodzi nas wiadomość potrzebująca potwierdzenia, że feldmarszałek Radetzky tknięty dwukrotnym paraliżem rozstał się z tym światem. Również z Wiednia donoszą o zaszłych nieporozumieniach pomiędzy Turcyą, Austryą i Anglią pod względem polityki wschodniéj, która dotąd nosiła cechę jedności. Turcya żąda, ażeby delta dunajowe wcielonem zostało do państwa tureckiego, gdy tymczasem Austrya temu się opiera, twierdząc, że jeżeli delta owe nie zostanie przyłączone do Multan, natenczas wolność żeglugi na Dunaju

---

GAWĘDY NAUKOWE.

(Gaz. warsz.)

Zakrycie przyszłości doczesnéj przed oczyma człowieka jest dobroczynną i opatrzną tajemnicą — inaczéj się ma co do przyszłości zjawisk fizycznych. Co stanowi i główną różnicę — i daje możność otrzymania tego w świecie ciała, co zostanie wiecznie niedościgłem w świecie ducha? Jakiego celu pragną doścignąć nauki ścisłe? Jakie jest dążenie i przyszłe przeznaczenie meteorologii — jakie zaś obecne jéj żądanie? Co jest przedmiotem téj nauki? w jakim stanie ona jest obecnie? Nauki ścisłe nie mają jeszcze wiary u ogółu — który woli żyć w przesądach niżli ich światłem się oświecać. Kalendarze najbardziéj wpływają na rozpowszechnienie i zakorzenienie błędów w tym względzie — fałszywość ich przepowiedni o stanie powietrza. — Obskurantyzm powszechny w tym względzie. — Jakie niesłuszne zarzuty robią astronomii z powodu tych fałszywych przepowiedni — co może być przyczyną tego przesądu? Obowiązkiem każdego myślącego człowieka jest oświecić się w tym względzie.

Przyszłość jest to owe wielkie tajemnicze *jutro* życia, przed którem w głębi drżymy, niepewni co nam przyniesie; a przeświadczeni o wątłości sił woli naszéj i o niezaradności rozumu, z uczuciem bojaźni stajem przed jéj progiem, nie wiedząc co w niéj zgotowane, co dopuszczone dla doczesnéj próby naszéj. To też nie ma może większego bodźca życia duchowego, wyraźniejszego *memento* naszéj ułomności i bezmocy, jak ta zasłona tajemnicza rozciągnięta po nad przyszłością naszą doczesną. Tajemniczość ta dobroczynną jest zarazem; owa niepewność ścieżek zgotowanych dla stóp naszych w przyszłości życia, kojarzy nas silniéj wiarą z Bogiem, którego Opatrzności zawierzamy losy nasze w żegludze po tym oceanie wiecznie wzburzonych fal *wolnéj woli* ludzkiéj, pasującéj się z koniecznościami okoliczności doczesnych, — która to walka życie stanowi, który zwiemy życiem. Wiemy, że nie przypłyniem do lepszego brzegu, jeśli żagle łodzi naszéj nie będą wypełnione tchnieniem dobréj woli, a ster jéj nie będzie się kierować ku stałéj przewodniéj gwieździe wiary, krzepiącéj nas blaskiem swych nieśmiertnych, wiekuistych nadziei.

Lecz co jest potrzebnem i dobroczynnem w świecie ducha, nie jest bynajmniéj koniecznem w świecie ciała; ten ostatni bowiem stanowi tylko część okoliczności, w których wolna wola ludzka wyrabia sobie zasługę obiorem kierunku. Dla tego też co nie możliwem jest w świecie ducha, mianowicie wyraźne przewidzenie przyszłości doczesnéj, jest dopuszczonem w zakresie sił świata fizycznego. On nie ma bowiem do walczenia z wolną wolą, która jedno w synostwie Bożem Ludzkości ma swe ograniczenie, tu tylko napotykają się prawa *konieczne*, a konieczne dla tego właśnie, że są *prawami*. Przewidzenie też ich możliwe. Droga tylko do tego przewidzenia trudną jest i znojną, a zwie się — nauką. Dla ujęcia jednego niekiedy prawa przyrody wieloliczne się życia zużywają, w nieświadomości częstokroć wagi wypadków swéj pracy. Lecz jeśli nakoniec po trudach wielu da się prawo ująć a wyraz jego zformułować, nic wówczas łatwiejszego jak wnioskowanie o wypadkach działania jego w przyszłości; i jak przepowiednie na lat i wieków wiele naprzód robione, bo obliczone z całą możliwą ścisłością rachunku. Tą właśnie potęgą nauki, astronom może przepowiadać wypadki kosmiczne, które się mają stać po dniach, latach, wiekach i tysiącoleciach. A im ściślejsze jest ich obliczenie, tem niezawodność będzie dokładniejszą.

Jednem właśnie z obecnych dążeń nauk ścisłych jest dorość do możności owładnienia prawami przyrody w takim stopniu przynajmniéj, by nie mogąc odwrócić zjawisk przyrody, módz choć w części przewidzieć naprzód wypadki ich działań i stósownie do tego czy będą pomyślne czy zgubne dla człowieka, dać mu możność korzystać z nich lub się od nich ochronić. Dotąd wprawdzie nauka zdołała w bardzo nie wielu tylko razach dójść do stopnia ścisłości w swych przewidzeniach przyszłości; rzecby nawet można, że jedno fakta astronomiczne doszły do tego, albo te z faktów fizyki ziemskiéj, które są bezwzględnie zależnemi od ruchu ciał niebieskich, jak naprzykład przypływy i odpływy mórz i oceanów, które się obrachują na kilka lat naprzód, z obliczeniem wysokości fali i godziny jéj nadejścia dla każdego z miejsc nadbrzeży ziemi, dokąd tylko działanie téj siły dościga.

Dzisiaj żadna z nauk przyrodzonych, mających ziemię na celu, nie jest w obowiązku bardziéj pragnąć pokusić się o to stanowisko przewidywania choćby jutrzejszéj przyszłości jak meteorologia. O ile są uzasadnionemi jéj nadzieje i do jakich granic może

będzie narażona na największe niebezpieczeństwo i zawisłą od kaprysów tureckich. Mówią powszechnie, że i to jabłko niezgody podrzucą nowym konferencyom, aby uzupełnić zamieszanie, bo z każdą nową kwestyą, tworzą się nowe koalicye.

Zresztą konferencye paryskie z dnia na dzień odraczają się i niewidzimy wcale, kiedy się rozpoczną na dobre i kiedy wrócą spokojność Europie, znużonéj podobnemi korowodami. Times powiada, że należałoby znieść zupełnie kosztowną dyplomacyą, któréj się nic udać nie może, nawet najmniejsza sprawa dotąd naprózno czekała od niéj załatwienia, a próżne łataniny na nic się nie przydadzą. Zostając przy tym obrazie, pytamy, czy odzież zużyta da się dobrze naprawić, kiedy niemasz osnowy trwałéj, do którejby można przyspieszyć łatę. Patrzmy więc, czego też dokaże dyplomacya na nowych konferencyach. Wiemy tyle tylko z doświadczenia, że nawet w kołach prywatnych dopóki nie są zahaczone prawdziwe interesa, dopóty piękne słowa mogą być odpłacane jedwabnemi słowami, niechno tylko rzecz się zachaczy o materyalne interesa, a wówczas przychylności, przyjaźni usuwają się słowne, a rzeczywistość naga występuje taka, jaką jest i przywodzi na pamięć przysłowie: kochajmy się jak bracia, a rachujmy się jak żydzi. Wszędzie jesteśmy ludźmi słabymi i ułomnymi, tak w kołach niższych jakoteż wyższych, a jeżeli niekiedy znajdujemy wyższe poświęcenia i wznioślejsze przykłady, te do wyjątków policzyć należy, na które dopiero wieki składać się muszą.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 28. Grudnia. — N. Pan w skutku przedstawionia ks. namiestnika królestwa, dozwolił przebywającemu we Francyi wychodzcy polskiemu Hieronimowi Ciemniewskiemu, powrócić do królestwa Polskiego, na zasadach ukazu z dnia 27. Maja r. b.

Przyjechali do Warszawy: margrabia Sauli, minister pełnomocny sardyński przy dworze cesarsko rosyjskim z Turynu; i rzeczywisty radzca stanu Pusłowski, szambelan dworu JCMci z Berlina.

Jenerał-lejtnant bar. Engelhardt, wyjechał do Petersburga.

Francya.

Paryż, 29. Grudnia. — Feruk Khan, który puścił się z Konstantynopolu okrętem do Marsylii, przywozi podobno z sobą własnoręczny list szaha perskiego do cesarza Napoleona.

— Potwierdza się, że cesarz w pierwszych dniach Stycznia przewodniczyć będzie w radzie stanu.

— Mówią o wielkiéj loteryi na korzyść dotkniętych powodzią, w ilości 25 milionów franków.

— Do Besançon przybyło wielu rojalistów newszatelskich z obawy przy aresztowaniu.

— Ratyfikacya rosyjska dotycząca układu Bołgradu nadeszła już, i zdaje się, że konferencye rozpoczną się jutro w południowéj godzinie.

— Gazeta Pays donosi z listu prywatnego z Konstantynopolu z 18. Grudnia, że nadzwyczajny ambasador dworu perskiego w pierwszych dniach Stycznia opuści Konstantynopol, celem udania się do Paryża. Feruk Khan wsiądzie ze swojem towarzystwem na parowiec francuski »Roland.« To samo pismo zapewnia, że poseł perski, który wysłał żądania angielskie do swego rządu, zawiąże na nowo w Paryżu i Londynie stosunki i dla tego domaga się w Teheranie nowych instrukcyi.

— Pan Guizot odwiedził w tych dniach pana Thiersa. Pan Guizot trudni się bardzo polityką obecną, gdy tymczasem pan Thiers wielką w téj mierze objawia obojętność. Cel odwiedzin pana Guizota miał związek z wyborami. Życzy on, aby wszystkie frakcye partyi monarchicznéj pogodziły się co do wyborów nadchodzących.

(Z kor. Cz.) Kilka dni temu poznałem się z uczonym pątnikiem jak go Lelewel nazywa Izraelem Józefem Benjaminem II, rodem z miasteczka Foltiszani (w Mołdawii). Pięć lat podróżował on po wschodzie (1846—1851) i idąc w ślady rabina Benjamina z Toledy, szukał w Palestynie, w Kurdystanie, Afganistanie, w Persyi i Azyi mniéjszéj, rozproszonych dziesięciu pokoleń Izraela. Opis swéj podróży wydał teraz w Paryżu w języku francuzkim pod tytułem: *Cinq Annés de Voyage en Orient* w dwóch częściach; a w zeszłym roku w mieście Tlemcen (Algieryi) ogłosił drukiem tłomaczenie Daniela Levy z hebrajskiego: *Quatre années de guerre des Polonais contre les Russes et les Tartares* (1648—1652) *Jawana Messula.* Pod wyrazem *les Russes* rozumieć trzeba kozaków. Na końcu téj książki dodał krótką wiadomość o sekcie Sobotników w Rosyi i jéj naczelnika Rumiańcowa.

Prześladowania jakich doznają żydzi zamieszkali w Kurdystanie i w Persyi, są prawie nie do uwierzenia. Ich życie i majątek zawisły zupełnie od dowolności nie już władz miejscowych, ale każdego prywatnego panka, który bezkarnie może żyda zamordować, zabrać mu córkę lub żonę. Kurdowie używają ich do robót w polu i to bez oznaczenia dni pracy w tygodniu, wszelka ich własność może być w jednej chwili zabraną na rzecz Kurda lub Persa. Niewolno n. p. żydowi w Persyi dotknąć się żadnego towaru w sklepie tylko żądać go ile mu potrzeba, inaczéj Pers ma prawo zmusić żyda do zapłacenia sobie ceny jaką mu się podoba za całość, bo towar przez żyda dotknięty, uważany jest jako zhańbiony. Niewolno żydowi podczas kiedy deszcz pada wyjść na ulicę miasteczka, aby woda spadająca z niego nieopłukała stóp obok idącego Persa. Palenie bóżnic, morderstwa prawie codzienne całych rodzin, są przedmiotem opowiadań naszego podróżnika, który nieraz podobnych okrucieństw był naocznym świadkiem.

Izraelici dzielą się na cztery znakomitsze sekty różniące się między sobą odmienną tylko formą modlitw i niektóremi praktykami i zwyczajami religijnemi i dla tego właściwiéj możeby je było nazwać stowarzyszeniami: 1) Peruszym czyli faryzeuszów dawnych zachowująca rytuał niemiecki. 2) Sefardim albo portugalska, kabalistyków. 3) Hassidim, pobożnych. 4) Khabad, trzymających się zarówno talmudu jak i kabały. W Jeruzalem tylko i Tiberiadzie znalazł on Hassidimów, których nastanie pierwsze w Polsce odnosi do początku zeszłego wieku. Założycielem téj sekty był niejaki rabin Izrael w Międzyborzu, nazwany od stronników swoich Baal-Sem-Tow (członek błogosławionego miana). Zaledwie nauka jego stała się głośną, zaraz powstali przeciwko niéj dawni wyznawcy Peruszym i dla wyraźniejszego rozbratu z Nowo-Izraelitami, w całéj Litwie przybrali imie Mesnagdimów czyli przeciwników, a taka była ich zaciętość, że się z nimi ani chcieli modlić w jednéj bóżnicy, ani zawierać ślubnych związków. Sekta Hassidimów rozpadła się w kolei czasu na trzy inne, których twórcami byli uczniowie rabina Izraela. 1) Rabin Salomon z Karlina (Pińsk). 2) Rabin Noach z Lachowicz i 3) Rabin Mordachej z Czarnobyla. Zaś czwarty jego uczeń rabin Salomon z Led wielce uczony talmudzista, dał początek towarzystwu zwanemu Khabad. Szczegóły te jak i sama książka Benjamina wielce nas interesować powinny, bo w kraju naszym większą niż kiedykolwiek Izraelici znaleźli gościnność, a oprócz rozprawy Czackiego o Zydach i dorywczéj wiadomości o zamieszkałych na Litwie i Żmudzi Wł. Gadona, niewiem czyli mamy w polskim języku inne dzieło, z któregoby się dowiedzieć było można o organizacyi religijnéj tych odwiecznych wędrowników do ziemi obiecanéj.

Tu w Paryżu otwarto składkę na pomnik dla Walentego Haüy, który w połowie zeszłego wieku pierwszy pomyślał o nauczaniu ślepo narodzonych dziatek. W 1784 założył on szkołę dla nich w Paryżu; podczas rewolucyjnych wstrząśnień, własnym kosztem żywił prawie swoich nieszczęśliwych uczniów, a w r. 1822 umarł zapomniany od spółrodaków i niemal że w nędzy. Minister domu cesarskiego podpisał się na liście składkowéj w sumie 12,000 fr.

W Woolwich próbowano nowo odkrytego użycia włókien z palm Ameryki południonéj do tkania płótna na żagle z dodaniem przędzy lnianéj. Płótna tego rodzaju okazały się stokroć mocniejsze od zwyczajnych. Gospodarze niech raczą korzystać z postrzeżeń uczynionych w Yvetot (we Francyi), gdzie mnóstwo owiec przepadło z téj jedynie przyczyny, że wypędzone na paszę jadły zmrożoną trawę pierwéj nim ją słońce dostatecznėm ciepłem ogrzało.

Anglia.

Londyn, 29. Grudnia. — Z Wiednia z 28. Grudnia donoszą przez telegraf: Pan Kisselew, poseł rosyjski w Paryżu, oświadczył wczoraj, iż zgadza się na linię graniczną bessarabską zaproponowaną przez sprzymierzeńców.

(Kor. Cz.) Jużem wam nadmienił o stracie, jaką kościół katolicki w Anglii poniósł przez śmierć wielebnego ojca Mathew, którego usiłowania o zaprowadzenie wstrzemięźliwości, pomiędzy ludem są znane. Dodam tu jeszcze, że pogrzeb tego czcigodnego kapłana odbył się tydzień temu w mieście Cork z okazałością, jakiéj nigdy tam nie widziano. Orszak pogrzebowy ciągnął się na pół mili polskiéj i potrzebował półtory godziny do przejścia; korporacya miejska i jéj urzędnicy szli przodem przyodziani żałobą, po nich duchowieństwo

---

pragnąć przewidywanie to posunąć, obaczymy następnie.

Meteorologia jest to nauka mająca na celu poznanie stanu praw i zmian wszystkich zjawisk atmosferycznych. Niezmiernie ona zbliska obchodzi człowieczeństwo, bo najściśléj złączona z tem, co stanowi kamień węgielny materyalnego bytu ludzkości i jéj istnienia nawet. Od stanu bowiem powietrza, od korzystnych lub niekorzystnych jego zmian, od łagodnych lub gwałtownych jego przejść z jednego stanu w drugi, od mniejszego lub większego ciążenia całego słupa powietrznego, który się wznosi nad nami, od mniejszéj lub większéj jego wilgotności, od kierunku mechanicznego jego ruchu który zwiemy wiatrami, od stósownego rozbudzenia w nim stanu magnetycznego i nasycenia go elektrycznością i ciepłem: zależne zjawiska rozwijania się, zdrowia i życia samego człowieka i obojga organicznych królestw, których płodami człowiek się karmi, lub które zużytkowuje dla potrzeb i wygód ciała swojego.

Pomimo, że ta nauka jest tak bardzo nęcącą ciekawość myśli ludzkiéj, którą od dzieciństwa ciągle niemal potrąca, domagając się od niéj swego roztajemniczenia; pomimo, że żadna nauka nie jest zdolną mieć tak wielką ilość dostrzegaczy jak meteorologia; żadna jednak niemal nie jest w takim stanie dzieciństwa jak ona. Prawa jéj, których ujęcia tak niecierpliwie domaga się wiedza ludzka, zaledwo kiełkują, wszystko tu jest jeszcze na stanowisku domysłów i hypotez i pomimo milionów dostrzerzeń, żadna nauka więcéj ich jeszcze niepotrzebuje.

Wprawdzie wszystko powyżéj rzeczone ściąga się tylko do prawdziwéj meteorologii, która w najlepszéj wierze uznaje się jeszcze w dzieciństwie i przyznaje się do swéj niewiadomości; lecz co się tyczy fałszywéj, to ta od dawna istnieje, zawsze pewna swych przepowiedni nigdy się nieziszczających. Jeśli zaś przypadkowy traf zdarzy nawet czasem, że się fakt rzeczywisty zgodzi choćby raz jeden na pięćdziesiąt z fałszywemi jéj przepowiedniami, to ten tylko ma zgubny skutek coraz większego utwierdzenia w błędzie ogółu towarzystwa i ciekawych szperaczy kalendarzy, w których jeszcze najpoważniéj rok rocznie ogłaszają stan meteorologiczny powietrzni na wszystkie lunacye, miesiące i pory roku.

Dziwny to fakt moralny a jednak niezmiernie powszechny, że nauka nie może pozyskać wiary u ogółu dla wypadków swoich pewnych i niezbicie uzasadnionych, a tenże sam ogół przykłada najzupełniejszą wiarę do najbardziéj błahych a częstokroć fałszywych dostrzeżeń i wniosków, których nauka znowu nie przyjmuje i wręcz odrzuca.

Jednym także z niezmiernie zakorzenionych przesądów jest, kładzenie na karb dostrzeżeń astronomicznych nad ruchami ciał niebieskich, mniemanych przepowiedni meteorologicznych i obwinianie astronomii o nieziszczanie się ich. Gdzie szukać źródeł tego przesądu? Doprawdy, trudno odpowiedzieć. Czy w nieświadomości rozróżnienia przedmiotu stanowiącego zakres badań astronomii od badań meteorologii? Czy w niewiedzy istnienia nawet nauki mającéj za wyłączny cel badanie stanu zjawisk atmosferycznych, jaką jest właśnie meteorologia? Czy w tem nakoniec, że każde obserwatoryum astronomiczne jest zarazem obserwatoryum meteorologicznem? niewiadomo; możeby jednak należało po części wszystkim tym przyczynom łącznie przypisać źródło tego błędu.

Otrząśnienie się z niego jest jednak koniecznem; a najogólniejsze, choćby rozważenie zakresu badań meteorologii, sądzę, wyzwoli ją w pojęciu czytelnika od mniemanéj zależności jéj od obrotów ciał niebieskich, i przeświadczy go o tem, że obecne jéj stanowisko ogranicza się zaledwo na rozpoznawaniu samych zjawisk meteorów powietrznych, na dostrzeganiu okoliczności miejscowych powodowywujących je i wpływających na ich zmiany, na zuogólnianiu dostrzeżeń miejscowych i ujęciu ich związku i zależności z innemi, robionemi w rozległym przestronnym zakresie bowiem ziemi całéj, i że dopiero po osiągnięciu tego celu bliższego, to jest po ścisłem ujęciu praw tych zjawisk, wolno jéj będzie zamarzyć o wnioskowaniu z obecności o najbliższéj dojutrzejszéj przyszłości. Kiedy to nastąpi? przewidzieć trudno; powiedzieć jednak należy, że temi ostatniemi czasy telegrafia elektryczna, dając możność jednoczesnego ujęcia wielu danych z różnych kończyn ziemi, dała jéj zrobić olbrzymi krok postępu. Obaczymy to następnie, a teraz rozważmy ogólnie przedmiot badań téj nauki.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

katolickie z biskupem na czele, wielu księży protestanckich, mnóstwo okolicznéj szlachty i ludu, tak katolików jak protestantów; bo dobroczynne zasługi zmarłego, na wszystkich zarówno się rozciągały. Miało znajdować się do 50,000 ludzi w orszaku żałobnym i na cmentarzu pragnących oddać mu ostatnią usługę i cześć cnotom jego. Biskup katolicki w asystencyi 79 księży dopełnił obrzędu żałobnego w kościele św. Trójcy.

Królowa Wiktorya otrzymała w upominku od rządu Stanów Zjednoczonych okręt »Resolute.« Rzecz ważna w tych czasach, kiedy wielu rozumiało, że Amerykanie na irlandyą uderzą i porta angielskie blokować będą. Najj. Pani oceniając tę grzeczność prezydenta Pierce, zwiedziła trzy dni temu w licznym pocztcie znakomitych osób nadesłany okręt dla obejrzenia i przyjęcia daru. Okręt leżał w Cowles w zatoce wyspy Wight naprzeciwko Portsmouth, z powiewającym w ten dzień amerykańskim i obok angielskim pawilonem; a za wstąpieniem królowéj na pomost, rozwinął się u wielkiego masztu królewski sztandar na znak, że okręt przechodził na jéj własność, wśród trzykrotnego odgłosu drużyny okrętowéj na powitanie Najj. Pani. Poczem kapitan okrętu Hartstein, będąc zaprezentowany królowéj z oficerami amerykańskim, w te słowa odezwał się: »Pozwól dostojna Pani, powitać majestat swój na pokładzie okrętu »Resolute« i gwoli życzeń mych ziomków jako i prezydenta Stanów Zjednoczonych, oddać Ci ten okręt, niemniéj na znak najprzyjaźniejszych ich uczuć dla Twego państwa jak na upowinek przywiązania, podziwu i uszanowania dla osobistych W. król. Mości przymiotów.« Królowa ujęta szczerością téj prostéj a męskiéj przemowy amerykańskiego marynarza, ze słodkiem uśmiechem jak najuprzejmiéj odrzekła: »Dziękuję wam Panie, za ten dar.« Poczem N. z księciem Albertem obeszła cały okręt, z ciekawością oglądając wszystkie szczegóły na nim znajdujące się, oraz mapy, na których kapitan Harstein wskazywał ważniejsze odkrycia zrobionc dotychczaś pod biegunem północnym. W ciągu téj z nim rozmowy, książe Albert napomknął, iż lady Franklin jeszcze życzyłaby wysłać wyprawę dla odszukania swego męża. Odpowiedź kapitana była: iż nie dziwi go wcale, że ona tego żąda, gdyż niema nic niepodobnego, że on sam, albo może kto z jego towarzyszów żyje jeszcze między Eskimami. Po obejrzeniu wszystkiego zaspokoiwszy ciekawość, królewska para pożegnała się wśród powtórnych okrzyków Amerykanów. Miano myśl z początku zaprosić królowę na przyjęcie posiłku na okręcie, lecz później odstąpiono od tego zamiaru, nie wiedząc z pewnością, czyby to było *selon les règles*. Po oddaleniu się królowéj, zastawiono sute śniadanie dla gości znajdujących się na przyjęcie królowéj, i wnoszono przytem następujące zdrowia: Królowéj i jéj rodziny, prezydenta Stanów Zjednoczonych, flagi angielskiéj »Union Jack«, oraz gwieździstéj flagi Stanów amerykańskich, a nakoniec: »powodzenie okrętu »Resolute«, aby jeszcze mógł kiedyś znaleść Sir John Franklina.« Z tym ostatnim toastem połączony jest los i cała historya tego okrętu; dla tego wypada dla objaśnienia rzeczy, więcéj o nim powiedzieć.

Okręt »Resolute« był jednym z owych, które były wysyłane na szukanie wyżéj wspomnionego sławnego eksploratora na morzu Lodowatem, gdzie tenże zaginął i od lat dziewięciu nie było ani śladu, ani słychu o nim. Wysłany »Resolute« do odszukania kapitana Franklina pod biegun północny, doznał niemal tego samego losu, dopłynąwszy bowiem pod 77° szerokości zamarzł w lodach, opuszczony był przez oficerów i ludzi, ze wszystkim co było na nim. Stało się to w Maju roku 1854. Przez 16 miesięcy tak zostawał okręt wśród lodów, dopóki jedna ich część nieoderwała się razem z okrętem i nie przypłynęła pędzona wiatrami pod 66° szerokości, a 64° długości jeograficznéj, to jest 1200 mil od miejsca, gdzie był zamarzł. Tu dopiero spostrzegli go z okrętu amerykańskiego trudniącego się łowieniem wielorybów. Kapitan Ruddington dabrawszy się do niego przez krę lodów, nie znalazł na nim żywéj duszy; próżność, cichość przerażająca panowała wszędzie. Na trzy stopy było wody na dnie, lecz zresztą był cały, nieuszkodzony ciśnieniem lodów. Liny i powrozy zbutwiałe, rdzą pokryte żelaztwa, proch acz wilgocią przesiąkły, jednakże jeszcze zdatny do użycia. Wyglądał jakoby zaklęte widmo, jak kapitan Ruddington go opisuje; i gdyby nie złocisty nad pomostem napis: *England expects that every man will do his duty.* (Anglia oczekuje od każdego by pełnił swą powinność), nie byłby poznał do jakiego narodu należał. Okręt ten był zaprowadzony przez kapitana do Nowego Yorku, gdzie przybył w Grudniu roku 1855. Rząd angielski choć uwiadomiony o istnieniu jego, nie upominał się o niego — wyrzekł się go zupełnie. Rząd amerykański wszakże, oceniając usilność Anglików i przysługę dla nauki i żeglugi przez odkrycia czynione na tych wyprawach pod biegun północny, postanowił okręt »Resolute« oporządzić jak najstaranniéj, pomalować i upięknić, na co wyłożył 40,000 dolarów, zostawiając na nim wszystko, zbrojownię, teleskopy, księgi itd., w takim stanie jak był znaleziony — i przysłał go tak wyporządzony i upiękniony w podarunku królowéj. Jest to grzeczność, którąby można w téj chwili poczytać za oznakę przyjaźni Amerykanów dla Anglii. Kapitan Hartstein co z nim przybył, miał zaszczyt być zaproszonym na obiad do królewskiego stołu.

Austrya.

Wiedeń, 28. Grudnia. — Gazeta Ostdeutsche Post przytacza co do pośrednictwa w kwestyi neuszatelskiéj swoje uwagi, mogące posłużyć za wyjaśnienie stanowiska austryackiego: »Prawda, że pośrednictwo angielsko-amerykańskie nieprzyjęte zostało przez inne mocarstwa, ale wcale nie dla tego, żeby im było niemiłe, ale raczéj z téj przyczyny, że nikt nie może dozwolić, aby państwa północno-amerykańskie rzucały się w sprawy europejskie. Wolne stany Ameryki stojące po za obrębem prawa mięszania się europejskiego, nie dozwalają, aby państwa europejskie miały prawo do mięszania się do sprawy meksykańskiéj, jakże można przypuścić, aby który z gabinetów europejskich pozwolił rządowi Washingtonu prawo rozejmcy w sprawie kraju w środku Europy leżącego.«

Korespondent berliński tejże saméj gazety podaje następującą dziwną, jak gazeta kolońska się wyraża, wiadomość téj treści: Rojalistom szwajcarskim wpadł w ręce plan operacyjny, nie ograniczający się wcale na obronie przejść, ale rozciągający się na działanie zaczepne. Mają albowiem podług tego planu ściągnąć w okolicy Lörach oba oddziały wojska, posunionego naprzód ku obronie dość otwartéj pozycyi szafhauskiéj, następnie obsadzić Brysgowę i tym sposobem nie tylko oszczędzić Szwajcaryi niejedno złe i szkody, ale podać nawet sposobność zamiejscowym przyjaciołom rzeczypospolitéj do wzmocnienia posiłków związkowych. Plan ten ułożył z wielką znajomością rzeczy były oficer pruski od inżynierów p. Rüstow, który obecnie przy sztabie wójsk związkowych jako pułkownik podszef sztabu jeneralnego jest umieszczony. Oficer ten, jako nader utalentowany pisarz znany już dobrze, stał garnizonem w Poznaniu i za demokratyczne zamiary siedział w więzieniu, z którego uszedł w sposób podobny bardzo do tego, jakim uwolnił się Kinkel.

Hiszpania.

Z Madrytu piszą pod dniem 24. Grudnia: W tych dniach udzielił rząd swoje instrukcye panu Mon, obranemu w Rzymie ambasadorem; oświadczył on atoli, że takowych przyjąć nie może i wyrzeka się téj posady, chyba że je zmienią znacznie. — W rozmowie politycznéj, która się odbyła onegdaj w salonie królowéj, miała ona oświadczyć na uwagę pewnego przytomnego twierdzącego, że nie może być ministerstwa, na którego czele nie stanie jenerał Pezuela i brat jego markiz z Vilana: Moi Panowie! w ciągu 24 godzin słyszałam wiele niedorzeczności, ale ta jest największa. Niech to przeto panów nie zadziwia, jeżeli za kika dni powierzę ster rządu O'Donnellowi.

Madryt, 25. Grudnia. — Wiara w ministerstwo O'Donnella zwiększa się z każdym dniem. Że istotnie w téj chwili myślą o mianowaniu ministerstwa O'Donnella-Rios-Rosa, bardziéj niż kiedy indziéj dowodzi niespokojność między moderados panująca i zabiegi partyi klerykalnéj. Szczególniéj nastawają na króla, aby oddalił cios zagrażający interesom kościoła. Wymieniają królowéj jenerała Urbistondo, teraźniejszego adjutanta króla, jako męża zdolnego ująć w ręce lejce rządu i w prowadzić w życie politykę odpowiadającą życzeniom i potrzebie kraju. Jednem słowem: istnieje walka intryg, któréj końca oczekiwać trzeba. Święta Bożego Narodzenia udarowały nas na chwilę pokojem. Cały Madryt oddany jest zabawie i wesołości. Całą noc przebiegali mężczyzni, kobiety i dzieci, nietylko niższéj klasy, przez ulice, skacząc i tańcząc przy gitarze i śpiewie. Widziałem obchodzących te święta uroczyściéj, ale nigdy tak wesoło. I po kościołach wrzawa światowa zagłusza nieraz śpiewy kościelne. Śpiewają, krzyczą i hałasują przy towarzyszeniu organów. Nikt tu nie wie o uroczystościach familijnych, jak to w innych krajach się dzieje. I dziś w pierwszym dniu Bożego Narodzenia o niczem nie myślą, tylko o zmysłowéj zabawie.

— Słyszę, że Francya z tego powodu oświadczyła się przeciw teraźniejszemu ministerstwu, że się przekonała, iż Narvaez gotów jest z konstytucyi tyle poświęcić, ile się dworowi podoba. — Królowa zamierza udać się do Sewili. Mówią, że król namawia do téj podróży, aby usunąć ją na niejaki czas od pewnych doradzców.

Turcya.

Pays donosi: Między Persyą i Portą przyszło do nieporozumień. Persowie bowiem zagarnęli wieś turecką w okolicy Van, zabiwszy i raniwszy kilku poddanych ottomańskich. Porta zareklamowała natychmiast u poselstwa perskiego, twierdzącego, że wieś ta należy do territoryum perskiego. Porta na to jeszcze nie odpowiedziała.

Kronika miejscowa.

Poznań, 2. Stycznia. — Mamy poza sobą święta najpiękniejsze w chrześciaństwie, bo pamiątkę obchodzoną narodzenia się zbawiciela i odkupiciela naszego. Przeszły one spokojnie bez wrzawy w kołach rodzinnych, w których obdzielono się opłatkami, uraczono dziatwę, aby pamiętała tę radość, jaką ród ludzki przejętym być powinien z narodzenia się najsłodszego prawodawcy, którego pełniąc przepisy mógłby zamienić ziemię na raj rozkoszny. Upłynęło nam już lat 1856 od czasn narodzenia się zbawiciela naszego, a ród ludzki widać niedopełnił jeszcze jego przykazań, kiedy ziemia nasza niezapełniła się owocami rajskiemi, kiedy królestwo Boże jeszcze niezstąpiło śród nas, jako niegodnych dotąd i nieusposobionych do przyjęcia jego. Cóż robić? Przyjmujmy kary, jakie za odstępstwa nas dotykają, a starajmy się o odrodzenie w duchu, a niezawodnie, jeżeli nie już królestwo Boże tu na ziemi, to przynajmniéj osłodę znajdziem w naszych cierpieniach. Cieszy nas, że w spokoju ducha przepędzono u nas święta, że nigdzie wrzawy, przepychu i próżnéj okazałości niewidzieliśmy, że istna pokuta upowszechniła się między licznemi kołami familijnemi, ale nas niestety dolatują posłuchy, że otchłań niejedna zgromadza młodzież niebaczną i rujnuje ich samych i koła rodzinne, których stać się mieli ozdobą, podporą i wzorem. Nic nie pomogą zaklinania, nic przyrzeczenia, idą rozpaleni namiętnością do starych grobów faraonowych i tam zamiast obrzydzić sobie cuchnące zbutwiałością powietrze, podniecają jego zjadliwość wychodzącemi z ust kłębami dymu i wynoszą z nich część zatrutą grobowca, zamiast pieniędzy, którémi wnijście i pobyt w nich opłacili. Nie mogliśmy pominąć milczeniem tego wyjątkowego roztroju, który już z kół wyższych do niższych zstępuje i zaraża harmonią, która w koła rodzinne poczęła wstępować i rokować przyszłość wdzięczniejszą, nie mogliśmy tego pominąć, powtarzamy, będąc wezwani do tego głosem publicznym.

Leszno, 29. Grudnia. — Zjazd powiatowy odbył się dziś pod przewodnictwem p. landrata Heinitza. — Fryderyk Juliusz Dowiat o którym wspominają teraz dzienniki, jako agitatorze w Szwajcaryi, pochodzi z Leszna, gdzie jeszcze żyje matka a wdowa po zmarłym tu urzędniku niższym sądowym. Dowiat chodził do tutejszego gimnazyum, a złożywszy egzamen dojrzałości w roku 1842 udał się do seminaryum katolickiego w Poznaniu, zamiast do Wrocławia, gdzie jako ewanielik chciał słuchać teologii ewanielickiéj i filologii. W przejściu tem na łono kościoła katolickiego niedługo wytrwał, bo w 6 miesięcy po wstąpieniu, opuścił seminaryum poznańskie, udał się do Wrocławia i tam przyłączył się do Rongiego, ale tylko jedynie, jak później powiadał, aby pod pozorem religijnym agitacyi oddawać się politycznéj. Skazany za dążności polityczne po roku 1848 na dwuletnie więzienie, odsiedział je w Gdańsku, zkąd udał się do Szwajcaryi, gdzie niezaprzestał swoich agitacyi politycznych.

Rozmaite wiadomości.

— W Elchingen pod Ulm wybrało sobie z jakie dwudziestu chłopców pewien dom pusty na miejsce zabaw, który za kilka dni miał być rozebrany, jako grożący zawaleniem się. W czasie zabawy załamała się pod jednym chłopcem belka, a za nią całe wiązanie zaczęło trzeszczeć i wreszcie runęło. Kilkunastu chłopców znalazło jeszcze sposobność uciec z domu, ale i tak dziewięciu przywalonych zostało gruzami, a z tych parę tylko da się jeszcze lubo nie bez kalectwa uratować.

— Wielkość i sława Gretna-Green kończy się z ostatnim dniem tego roku. Wiadomo, że tameczny kowal jako urzędnik stanu cywilnego dawał

śluby wedle obowiązującego w téj gminie starożytnego szkockiego prawa, które niewymaga innych przygotowań ślubnych jak dwóch świadków. Mnóstwo małżeństw w pospiechu zawieranych przychodziło w Gretna-Green do skutku, o ślub dany przez tamecznego kowala miał i w Anglii moc obowiązującą. Dopiero teraz niedawno parlament uchwalił, że nie wolno nikomu zawierać małżeństwa w Szkocyi, kto w tym kraju nie zamieszka 21 dni. Tym sposobem ustaną a zaślubiny na poczekaniu, które tak często w Anglii krzyżowały wszystkie projekta małżeńskie rodziców.

— Od parę tygodni — są słowa Gaz. kaselskiéj — kradzieże w zamku książęcym w Rudolstadt tak dalece się zagęściły, a przytem straszono warty nocnemi widziadłami i rzucaniem kamieniem, iż odtąd nikogo do zamku niewpuszczają prócz osób należących do dworu księcia.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 31. Grudnia.

Pszenica 50—85 tal.

Żyto $44\frac{1}{2}$—$45\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień $45\frac{1}{2}$—45 tal., na Grudzień Styczeń $45\frac{1}{4}$ do 45 tal., na Styczeń Luty 45—$44\frac{3}{4}$ tal., na dostawę wiosenną $45\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Jęczmień 32—39 tal.

Owies 21—26 tal.

Groch 40—50 tal.

Olej rzepiowy $16\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień $16\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień Styczeń $16\frac{3}{8}$ do $\frac{5}{12}$ tal., na Styczeń Luty $16\frac{3}{8}$ tal., na Luty Marzec $16\frac{1}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{2}{3}$ tal.

Okowita bez beczki $23\frac{1}{2}$ tal., z beczką $23\frac{3}{4}$ tal., na Grudzień $24\frac{1}{8}$—24 tal., na Grudzień Styczeń i Styczeń Luty $24\frac{1}{8}$ - 24 tal., na Luty Marzec $24\frac{1}{2}$ tal., na Marzec Kwiecień 25 tal., na Kwiecień Maj $25\frac{1}{2}$ tal.

Szczecin, 31. Grudnia.

Pszenica na dostawę wiosenną 76 tal.

Żyto $43\frac{3}{4}$—$44\frac{1}{2}$ tal., na dostawęwiosenną 47 tal.

Olej rzepiowy 16 tal., na Kwiecień Maj $15\frac{2}{3}$ tal.

Okowita na Grudzień 15—$14\frac{15}{16}$ proc., na dostawę wiosenną $14\frac{1}{8}$ proc.

Przybyli do Poznania 1. Stycznia.

BAZAR: hr. Bniński z Pamiątkowa, Jaraczewski z Lipna, Żółtowski z Myszkowa, Moszczeński z Stempuchowa.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: hr. Grabowski z Radownicka, hr. Węsierski z Zakrzewa, Neubold z Pesztu, Braun z Wrocławia, Witkowski z Berlina.

POD KORONĄ: Jacobi z Strasburga, Redlich z Wrocławia, Simon z Lwówka, Leopold z Löwenberga.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Weigert z Ostrowa, ul. Półwiejska Nr. 7.; Szajba z Gorońska, Chwaliszewo Nr. 44.; Kowalewski z Babrownika, ul. Półwiejska Nr. 9.

2. Stycznia.

BAZAR: hr Mielżyński z Pawłowic, Paliszewski z Gembic.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Kostenbeutel z Szczecina, Widemann z Hanoweru, Benas z Berlina, Kohlhas z Moguncyi, Best z Frankfurtu n. M., Bloch z Wrocławia.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Deutschländer z Rosenthal, Winterfeld z M. Gośliny, Paweł z Leszna, Peckard z Lipska, Rosenheim z Berlina.

HOTEL DU NORD: Wolski z Szamotuł, Dunin z Lechlina.

HOTEL BAWARSKI: Kalmus z Wrocławia, Günther z Kościana, Sturtzel z Krotoszyna, Zalewski z Wrześni, Sturtzel z Chwalkowa.

POD CZARNYM ORŁEM: Lutomski z Pokłatek, Bageński z Bydgoszczy, Förster z Czerleina, Ueberle z Ostrzeszowa.

HOTEL BERLINSKI: Jażdżewski z Wrześni, Wollmann z Borku, Laskowitz z Kościana, Hamburger z Śmigla.

HOTEL PARYZKI: Ciesielski z Sosnówka, Kurcewski z W. Jezior.

POD KORONĄ: Lewisohn z Pniew, Rawitzki i Manncheimer z Pleszewa.

Podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, że hrabia Jan Kanty Działyński i narzeczona jego księżniczka Izabella Czartoryska kontraktem przedślubnym z dnia 30. Października r. b. przez Pełnomocnika przed Notaryuszem zawartym, a przez hrabiego Działyńskiego na dniu 25 Listopada r. b. sądownie potwierdzonym, wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Poznań, dnia 4. Grudnia 1856.

Królewski Pruski Sąd powiatowy.

OBWIESZCZENIE.

W wydziale podpisanéj Kommissyi toczą się:

A. okupienia rent, ciężarów realnych i robocizn, oraz regulacye stosunków dominialnych a włościańskich według ustaw z dnia 2. Marca 1850. w następujących miejscach:

a. w powiecie Bydgoskim:
1) w Rupienicy, 2) w Glince Nr. 2. A., 3) w Glince Nr. 3.

b. w powiecie Międzyrzeckim:
w Pszczewie.

c. w powiecie Poznańskim:
w mieście Stęszewie.

d. w powiecie Szubinskim:
1) w Samoklęskach wielkich, 2) w Samoklęskach małych, 3) w Brzoskach, 4) w Niedźwiadach, 5) w Wiśniewku wielkiém, 6) w Wiśniewku małém, 7) w Cegielni, 8) w młynie Thurmühle, 9) w Lantowie, 10) w Godzimierzu, 11) w starém mieście Łabiszynie, także wynagrodzenie za prawo do drzewa, 12) w nowém mieście Łabiszynie, podobnież.

Daléj toczą się:

B. Podziały wspólności, separacye, wynagrodzenia za drzewo i za pastwisko i t. p. według regulaminu podziału wspólności z dnia 7. Czerwca 1821., w następujących włościach:

a. w powiecie Bydgoskim:
1) w nowém Belitz — chatników, 2) w Czyszkówku.

b. w powiecie Bukoskim:
1) w Koninie, uregulowanie granicy z polami miasta Pniewy, powiatu Szamotulskiego.

c. w powiecie Szamotulskim:
1) w Rzeczynie, właściciele, 2) w Głuchowie.

d. w powiecie Sredzkim:
1) w młynie Gwiazdowskim, 2) w Jerzykowie, okupienie rybołostwa.

e. w powiecie Śremskim:
1) w Skrzynkach, wynagrodzenie Szczepana Przybyły gospodarza za pastwisko, 2) w Pysząćéj, separacya.

f. w powiecie Szubinskim:
1) w Rynarzewie, 2) w nowém mieście Szubinie, wynagrodzenie za drzewo, 3) w Jaroszewie i w Brzyskorzystewku, separacya łąk, 4) w Łycininie, 5) w Mamlicach, 6) w Wojcinie, 7) w Redzycach, 8) w starém mieście Łabiszynie, wynagrodzenie za pastwisko.

g. w powiecie Chodzieskim:
na króleskim lesie Zelgniewskim — wynagrodzenie za prawo pastwiska.

h. w powiecie Wyrzyskim:
w Gromadnie, separacya.

Wszystkich niewiadomych może interessentów tychże spraw, wzywa niniejszém podpisana Kommissya, ażeby się dla dopilnowania praw swoich, w terminie na

dzień 2. Marca 1857.

wyznaczonym, przedpołudniem o godzinie 11téj, w izbie instrukyjnéj Kommissyi, u Radzcy regencyjnego Suttinger, zgłosili; w przeciwnym bowiem razie na separacyach tych, nawet chociażby pokrzywdzonemi byli, zaprzestać muszą i z żadnemi excepcyami przeciwko takowym słuchani już nie będą. Poznań, dnia 20. Grudnia 1856.

Królewska Kommissya Generalna w Wielkiém Księstwie Poznańskiém.

Wakująca posada dla nauczyciela.

Przy tutejszéj szkole miejskiéj, sposobiącéj młodzież aż do sekundy gimnazyalnéj jest miejsce otwarte dla nauczyciela. Kandyci mający wykształcenie do wyższych posad nauczycieiskich, wiadomości w historyi do wyższych, w językach zaś starożytnych do średnich klas gimnazyalnych, niech nam swe świadectwa w przeciągu 14 dni nadeślą. Ubiegający się musi jednakowoż być katolikiem posiadającym język polski dokładnie. Roczna pensya wynosi 400 Tal. Miejsce rzeczone może natychmiast być obsadzone. Inowrocław, dnia 30. Grudnia 1856.

Magistrat.

Walne zebranie Towarzystwa Naukowéj Pomocy pow. Chodzieskigo odbędzie się w **Margoninie** w oberzy Wendta dnia 9. Stycznia p. r. o 11téj godzinie przed południem, na które się niniejszém zaprasza.

Chodzież, dnia 27. Grudnia 1856.

X. Osmolski, Prezes Komitetu.

Aukcya mebli.

W poniedziałek dnia 5. Stycznia 1857. przed południem od godziny 9. sprzedawać będę z powodu przeprowadzenia się przez publiczną licytacyę najwięcéj dającemu za gotówkę w dawniejszym lokalu handlowym **Tichauera** przy starym Rynku Nr. 74. na dole,

bardzo piękne i w dobrym stanie utrzymywane meble mahoniowe, brzozowe i inne

jako to: Kanapy pluszowe i adamaszkowe, krzesła bezporęczowe, stoły, krzesła, komody, szafy, zwierciadła złote, biórka, obrazy, szkło i porcelanę, również sprzęty domowe, kuchenne i gospodarskie.

Lipschitz, Król. Komissarz aukcyjny.

Rozpocznie się znów nowy kurs w domu i po za domem haftu białego rozmaitego rodzaju, guipirowego z ażurem i ściegiem koronkowym, również i haftu kolorowego gładkim i przepysznym sposobem. Przyjmują się także polecenia przy ulicy Piekary Nr. 7 na dole.

Dla obszernego lokalu jest w stanie obok alumnów Towarzystwa Pom. Nauk. i prywatnych, przyjąć jeszcze gimnazyastów na stół i stancyą.

P. Żurkowska, Wodna ul. Nr. 15. w Poznaniu.

OBWIESZCZENIE.



W Sokolnikach pod Wrześnią ma niżéj podpisany sześć krów dobrych i cielnych do sprzedaży.

Nehring, wieczysto-dzierzawca.

Do Księżyca nad Lutynią.

Już téż pono i dosyć tych rymów zwodniczych
Na gwiazdy i na gwiazdki co to okolicę
Lutyni oświecają, — zbyt pochwał dziewiczych,
Co blaskiem swym ponętnym twą wabią źrenicę.

Nie dla ciebie taś gwiazdki, *Księżycu* mój miły!
I od gwiazd stroń daleko; *to nie Saturn przecie,*
Iżby — jak on, podwójnym pierścieniem świeciły!
O takiéj — zdaje mi się — słyszałeś planecie.

A ty, *o gwiazdo!* pokaż, jaka Twoja siła,
Przebij tę mgłę, którać dziś niejako okrywa,
By cię swoją ciemnością z czasem nie zgnębiła
We chmurę się zebrawszy, co wszak, często bywa.

Ucz się także *o gwiazdo!* w ogrodzie od kwiatka,
Ażebyś była również, jak i on wstydliwą,
Który, chociaż go ręka dotyka bez świadka,
Swój jednak zamknie kielich. A więc bądź wstydliwą!

Odtąd już czas poprzestać używać figury,
To jest nie chcąc w bawełnę swych słówek obwijać.
Sine ira et studio, takaż powiem z góry
Nie dbając: czy mię zganisz, lub chcesz nadal sprzyjać.

Mój Mości Kawalerze! choć nie nadto stary,
Ale téż już nie młody, z dość łepską łysinką,
Bądź lepszéj — jakeś dotąd podobno był wiary,
A poprzestań swych żartów z niejedną dziewczynką.

Do panien gwiazdek nie chciéj stroić koperczaki!
I do pań gwiazd poprzestań cholewki téż palić,
Bo to tylko na młode przystoi chłopaki.
A dopiero Cię będziem za co mieli chwalić.

Aby wszelkie korespondencye o gwiazdzce z nad Lutyni ustały, życzy sobie

Księżyc z nad Orli.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.

Dnia 2. Stycznia 1856 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	27	6	3	5	—
Pszenicy średniéj	2	15	—	2	20	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	—	—	2	5	—
Żyta przedniego, szefel	1	20	—	1	22	—
Żyta lżejszego	1	18	6	1	19	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	12	6	1	15	—
Jęczmienia małego	1	5	—	1	10	—
Owsa, szefel	—	23	—	—	26	6
Grochu do gotowania, szefel	1	10	—	1	15	—
Gorch na pastwę	1	5	—	1	7	6
Rzepik latowy		—	—	—	—	—
Tatarki szefel	1	5	—	1	10	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	6
Masła, garniec	2	5	—	2	20	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral. dnia 31. Grudnia	18	10	—	18	15	—
dnia —. »						